

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Roznie rs. 6.
Półrocznie 3.
Kwartalnie 1 k. 50.
Miesięcznie 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Roznie rs. 8.
Półrocznie 4.
Kwartalnie 2.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz poltym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wracać częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 3 wierszowa ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.
Od właścicieli przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Oczelawa W. i Eliasza.
Jutro: Prakasny P. M., Daniela Pr.
Wschód słońca o godz. 4 m. 4. Zachód o godz. 8 m. 8.
Długość dnia godz. 15 m. 50. Uchył dnia godz. — m. 63.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Podwyższenie cła od przędzy bawelnianej numerów wyższych, skręconej i nici do szycia.

II.

Wyrób nici do szycia w Rosyi należy do największych fabrykacji i rozwijać się może tylko wtedy, gdy nici będą wyrabiane z przędzy krajowej, gdyż skręcalnie kosztują znacznie taniej niż przedzielnie, prztem, jeżeli wyrób u nas gatunków przędzy używanej na nici nie będzie korzystał z dostatecznej opieki, zagraniczni fabrykanci wobec wysokiego cła od nici gotowych, będą woleli zakładać w Rosyi skręcalnie i przerabiać w nich przędzę zagraniczną na nici. Mając na widoku, że przędza od № 50 wymaga zastosowania manipulacji grzebieniowej, co fabrykację robi droższą, należało koniecznie wzmocnić opiekę celną nad wyrobem przędzy numerów wyższych, przyczem uznano za właściwe podzielić przędzę na 3 kategorie: do № 40, od № 40 włącznie do № 50 i od № 50 włącznie wyżej. Ustanowienie jeszcze wyższego podziału, od № 80 i wyżej, nie przedstawiało się koniecznym dlatego, że 1) najodpowiedniejszy numer przędzy dla nici, jest właśnie № 70 i pobliskie; 2) zdaniem samych osób zainteresowanych przedwzrostem byłoby u nas popierać przedzielenie zbyt cienkich numerów np. 100 i wreszcie po 3) obłożenie zbyt wysokimi cłami wszystkich numerów przędzy, wymagałoby odpowiedniego wzmocnienia ochrony fabrykacji tkanin, wyrabianych z przędzy numerów wyższych. Przy ustanowieniu wysokości podwyższonego cła od przędzy numerów wyższych kierowano się następującymi zasadami.

Zmiana istniejących opłat celnych od przędzy wymagała przedewszystkiem konieczności wzmocnienia cła od nici i przędzy skręconej; ponieważ zupełna, wszechstronna rewizja artykułu 62 dokonana być mogła tylko w koniecznym związku z opieką celną nad tkaninami, obecnie więc jako

środek czasowy uznano za konieczne ograniczyć się najniezbędniejszymi modyfikacjami, wstrzymując się od rdzennych reform taryfowych w zakresie artykułu 92. Dlatego to na zasadzie Najwyższej zatwierdzonej w dniu 4 czerwca 1890 roku opinii rady państwa, cło od przędzy numerów niższych od 40-go, wobec braku objawów, wskazujących na konieczność wzmocnienia ochrony nad przędzą tych numerów, pozostawiono dawne; od przędzy numerów wyższych, poczynając od № 50, zastosowano normę taryfy r. 7 kop. 50, a od przędzy numerów od 40 do 50 przyjęto przeciętną opłatę celną r. 5 w złocie od puda, czyli opłatę istniejącą dotąd dla przędzy № 45.

Bielenie i farbowanie przędzy obłożono cłem dla numerów niższych po r. 1 k. 10 (farbowanie na kolor czerwony adryanopolski r. 1 k. 40), a wyższych po r. 1 od puda. Tesame normy obłożenia pozostawiono i według nowego prawa z 4 czerwca, a mianowicie dla przędzy do N. 40 ustanowiono dla bielonej i farbowanej rs. 4 k. 70 od puda, dla farbowanej na kolor adryanopolski rubli 5 w złocie, dla przędzy od N. 40 do 50 bielonej i farbowanej 6 r. w złocie od puda; dla przędzy od N. 50 i wyżej bielonej i farbowanej — 8 rubli 50 kop. w złocie od puda.

Wyrób przędzy skręconej i nici do szycia w ścisłym z sobą znajdują się związku; przędza skręcona w 2, rzadziej w 3, nitki używana jest do wyrobu względnie drogiej gatunków tkanin mieszanych, przeważnie półwianych i półjedwabnych, skutkiem czego wartość jej w tkactwie nie posiada zbyt wielkiego znaczenia, głównie zaś przędza skręcana idzie bezpośrednio na sprzedaż jako nici do szycia.

Przywóz do nas tego gatunku przędzy jest dość znaczny: w 1888 r. wyniósł on 211,133 p., a w 1889 r. 195,357 p. Pewne zmniejszenie przywozu w roku przeszłym wynika stąd, że znaczną część przędzy skręconej przywożono dawniej w postaci nici na szpulkach drewnianych i wagę tych ostatnich odtrącano na tarę; od czasu zaś ustanowienia w r. 1887 pobierania cła od tej przędzy od wagi brutto zaczęły w Rosyi stopniowo powstawać niewielkie fabryki, które sprowadzały przę-

dzę w motkach i związały ją na szpulki, w części zagraniczne (cło r. 1 k. 45 od puda) a w części fabrykacji wewnętrznej. Tara dla szpulek wynosi około 30% i prawie w takim samym wymiarze zmniejszył się w roku b. przywóz nici na sprzedaż detaliczną; przywóz zaś przędzy skręconej, do użytku fabrycznego, zwiększył się nieco (60,326 p. wobec 49,776 p. w r. 1888). Tymczasem ustanowienie przez Najwyższy rozkaz z dnia 7 listopada r. 1887, zniżone o rubla w porównaniu z przędzą skręconą, cło od nici na sprzedaż detaliczną oparte było na tem, że nici takie idą na sprzedaż zwykle na drewnianych szpulkach, które nie wchodziły w rachubę. Aby na przyszłość usunąć takie jawne obejście taryfy w wzmiankowanym artykule zrobiono redakcyjną poprawkę, a mianowicie wyjaśniono, że wedle podziału artykułu 92, nici do szycia przepuszczane być mają tylko na szpulkach drewnianych.

Przemysł, handel i komunikacje.

Drogi bita.

Ministerium spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z ministerium komunikacji, wydało dodatkowe przepisy obowiązujące przedsiębiorców (osoby prywatne) ruchu dylizansów na szosach. Według tych przepisów, obręcze na kołach dylizansów mają być płaskie, nie zaś wypukłe, lub wygięte i tak przymocowane, aby gwoździe, szraby lub nitki nie wystawały na zewnątrz. Obręcze kół nie mogą być węższe 3 1/4 cala przy dylizansach z ładunkiem od 120 do 180 pudów, zaprzężonych w 3 konie, przy wadze zaś dylizansu razem z ładunkiem od 180 do 300 pudów, zaprzężonych w 4 lub 5 koni, szerokość obręczy u kół ma wynosić 4 cale. Dylizanse, ważące razem z ładunkiem przeszło 300 pudów lub też zaprzężone w 8 lub więcej koni, nie mogą kursować po szosach bez specjalnego za każdym razem pozwolenia zarządzającego szosą. W razie udzielenia przedsiębiorcy pozwolenia na przejazd tak ciężkiego dylizansu, zarządzający szosą wydaje rozporządzenie stosowne do stanu szosy i pory roku, aby na koszt przedsiębiorcy za-

bezpieczono szosę od uszkodzeń przy przejściu tego rodzaju dylizansu.

Drogi żelazne.

W zbiorze taryf № 123 z dnia 28-go czerwca r. b., jak już donosiliśmy, ogłoszone było rozporządzenie ministra skarbu, znoszące z dniem 1 stycznia 1891 roku wszystkie taryfy dla przewozu towarów w komunikacji bezpośredniej z zagranicą, przyczem departament dróg żelaznych jednocześnie wydał dla utworzenia nowych taryf komunikacji międzynarodowej przepisy i normy opłat frachtowych, w porównaniu z poprzednimi znacznie podwyższonych dla przywozu, przy niektórych towarach prawie w dwójnasób. Dalej, celem unormowania opłat frachtowych w komunikacji wewnętrznej od granicy podług taryfikacji z zagranicą, rozporządzenie to znosi w terminie powyżej wymienionym obowiązujące na tutejszych drogach żelaznych bezpośrednie taryfy dla przewozu towarów do Cesarstwa, z wyjątkiem taryfy w komunikacji zakaspiskiej i zamorskiej przez Odeę, oraz specjalnych dla kurku ustanowionych w nowszych czasach. Z dniem 1 stycznia 1891 r. przeto podwyższone będą taryfy bardzo ważnych dla przemysłu naszego, szczególnie żelaznego i tkackiego, zwizków przewozowych rusko-petersbursko-warszawskiego, moskiewsko-warszawskiego i carcyńskiego, z drogami połud.-zachod. i poleskimi. Utworzenie i wprowadzenie w wykonanie nowych opłat frachtowych w tych komunikacjach, pisze „Gazeta warsz.”, zawisłe zresztą od uregulowania wszystkich zwizków przewozowych z zagranicą, prawdopodobnie nie nastąpi na termin znoszący dotychczasowe taryfy wewnętrzne, gdyż, wobec trudnych warunków postawionych dla przywozu, bardzo jest wątpliwem, czy umowy z drogami zagranicznymi o wzajemny przewóz towarów na czas właściwy będą mogły być zawarte. Naznaczone w miesiącu bieżącym dla obrad zjazdu nie doszły, lub nie dojdą do skutku i nie ma na widoku, aby w bliższych tygodniach zjechali się przedstawiciele zagranicznych dróg żelaznych na nowe konferencje. Z takiego położenia sprawy wynikać może, że koleje żelazne Królestwa Polskiego przez dłuższy czas pozostaną w tym stanie.

szczością. Nagle blysk wspomnienia oświecił ten lekki umysł i roześmiała się znów.
— A, doktor Brack? Zapomniałam... To ty nie nie wiesz? Mój Boże, wyszły już były zapowiedzi, gły w tem, na dwaście godzin przed ślubem... zakochałam się w pewnym kłownie. Poszło więc wszystko do licha! Kłown wkrótce puścił mnie kantem dla jakiejś woltjerki, a ja wzięłam sobie de Vrede. Oto i wszystko.
Zwierzenia te przerwał szum głosów; hałas rósł na schodach.
— Patrz, to on, mąż!... Co za jeleni!... Idźcie w towarzystwie komisarza policyjnego... No, mój najdroższy, nie trać tylko ziemnej krwi, a odpowiadaj za wszystko! — Ależ jestem jak w lesie!
— Tem lepiej, będziesz miał niespodziankę rozwiązania. Już... Słuchaj!... pukają do drzwi!...
Silny głos wołał z zewnątrz:
— Winię prawa... proszę otworzyć.
Klotylda dorzuciła, dusząc się od śmiechu:
— I co też to za głupcy, ci męzowie! Każ im poczekać parę minut... Zamykam się w twojej sypialni... Nie, ja pęknę ze śmiechu... Za chwilę się zobaczymy, mój najdroższy.
I znikła, zachodząc się wciąż od śmiechu. Maurycy zaczynał odgadywać genialny plan swej przyjaciółki. Pocięła dziewczyna zjawiała się na obronie przesładowanych. Tymczasem trzeba było zdecydować się na coś. Gruby głos jakiś, zapewne komisarza policyjnego, zawołał po raz trzeci: „w imię prawa, proszę otworzyć!”

35) Adolf Delpit.

OBIEDWIE.

Tłómaczył J. 27.
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 159).
— Żal mi biedaka, kłótni pan tam każe czekać na takim zimnie na schodach — powiedziała śmiejąc się.
Znowu dzwonek.
— Tem gorzej dla niedyskretnych — odparł Maurycy — postanowiłem nie wpuszczać nikogo.
Zadzwoniono po raz trzeci i czwarty. Oczywiście był to gość, który wcale nie myślał, że może wydać się natrętnym. Dzwonek drgał jakgdyby wyrażając gniew i niecierpliwość.
— Na twojem miejscu, mój przyjacielu, odezwał się znowu pani de Vrede — poszłabym zobaczyć, kto tam?
— Pani tak myśli?
— Któżby to mógł być? Albo jakiś dostawca, albo przyjaciel i jednemu i drugiemu będziesz pan mógł powiedzieć, żeś nie sam.
Kimkolwiek miał być ten niedyskretny, nie ustawał wcale, dzwoniąc uparcie z furją i siłą.
Ostatecznie, może pani ma rację — rzekł Maurycy — pójde się odczepić...
Wszedł do przedpokoju i otworzył.
— Sapristi! ależ mnie przetrzymał tu, zawołał ze śmiechem jakiś głos kobiety — czy ty wiesz, że tu można zamarać?
— Klotylda!
— We własnej osobie.
I podczas gdy młody człowiek stał bez

ruchu, w osłupieniu, nie wierząc własnym oczom, Klotylda zamknęła starannie drzwi za sobą.

— Co, jesteś zdziwiony? Ale nie mamy czasu do stracenia... Zrozumiesz wszystko natychmiast... Pani de Vrede jest u ciebie w salonie?

— Czyś zwaryowała?

— Toś ty zwaryował, mój koehany!

I panna Franciszka Clampan, którą dawny koehanek miał za panię Brack, z najzupełniejszą pewnością siebie weszła do pokoju, w którym znajdowała się Katarzyna. Ta ostatnia zerwała się z miejsca, przerażona trochę szumem głosów i nieokreślenie jakoś niespokojna, jakgdyby przed blizkiem i odgadywanem niebezpieczeństwem. Znalazłszy się w obecności pani de Vrede Klotylda zmieniła najzupełniej swoje manieri i stała się pełną szacunku, jakgdyby wobec królowej.

— Niech mi pani raczy przebaczyć! — zaczęła. Nie jestem godna mówić do takiej, jak pani kobiety, ale przychodzę, aby ją uratować.

— Ratować?

— Za kwadrans, a może i wcześniej, pan de Vrede stawia się u pana de Fonde. Proszę przeczytać.

I piękna Veronee podała dawnemu koehankowi kartkę listowego papieru, pierwszy nim zdołał on z Katarzyną ochłonąć ze zdumienia. Kilka słów, ale bardzo wyraźnych:

„Czy życzyrz pan sobie wiedzieć, dokąd jego żona udaje się regularnie trzy razy na tydzień? Ulica de la Beaume, nr. 22, mieszkanie pana de Fonde. Jutro w śróde o trzeciej.”

Skąd mogła pochodzić taka dokładna informacja? W każdym razie od wroga, dobrze oznajmionego z rzeczą. Pierwszą

myślą Maurycego było postawienie sobie pytanie, w jaki sposób Klotylda doszła do posiadania niebezpiecznego papieru.

— Mam nadzieję, że pani teraz zechce mi wybaczyć — ciągnęła dalej. Pozwoli mi pani doprowadzić sprawę do końca.

— Pozwalam na wszystko i głęboko jestem pani wdzięczna, — odrzekła pani de Vrede — proszę rozkazywać, będę posłuszna.

Klotylda spojrzała badawczo naprawo i nalewo.

— To pańska sypialnia, tam w głębi? — zapytała Maurycego.

— Tak.

— A co za nią?

— Umywalnia.

— Doskonale. Chodźmy, pani!

I dając znak Katarzynie, żeby szła za nią, skierowała się wprost ku umywalni, którą przepierzchno tylko od sypialni dzieliło.

— Proszę wejść i zamknąć drzwi wewnątrz, a niech pani nie otwiera, chyba aż pan de Fonde, albo ja, zawołamy.

Wszystko to nie trwało pięciu minut.

Katarzyna natychmiast zrozumiała sytuację. Kiedy wreszcie Maurycy został sam nasam w salonie z Klotyldą, ta ostatnia parsknęła śmiechem.

— I pomyśleć, żeś ty dotąd nic a nic nie zrozumiał!

— Najzupełniej nic.

— Ona więcej ma sprytno od ciebie; prawda, że jest na to kobieta. Trzeba ci wiedzieć mój najdroższy (nie wyrzekła się tego tytułowania), że pan de Vrede od pół roku jest moim koehankiem.

— Jakto, od pół roku?

— No tak.

— A twój mąż?

— Jaki mąż?

Odpowiadała z naiwną, ale zupełną

stana tylko przy taryfach lokalnych i że przemysł nasz nie mając wewnątrz taryf bezpośrednich, nie będzie mógł szukać innego zbytu w Cesarstwie dla swoich wytworów. Natomiast z Cesarstwa przy przeprowadzonych tam już taryfach wywozowych napłyną i rynki tutejsze przepelnia wytwory tego przemysłu, zwłaszcza towary tkackie, jak to się już obecnie dzieje z przetworami młynarskimi, Rzeczą teraz przemysłowców i fabrykantów naszych, kończąc „Gazeta warszawska”, aby dla zapobieżenia możliwej tej anomalii co rychlej wyjednali u właścicieli władz przedłużenie terminu znoszącego taryfy w istniejących związkach warszawskich, gdyż przerobienie taryf wymagać będzie znacznego czasu i wielkiego nakładu pracy, wobec czego żadna miara na Nowy Rok nie może być ukończona, chociażby nawet przed tym terminem zagraniczne związki przewozowe zostały ustanowione.

„Prawa wiernik” zamieszcza Najwyższe zatwierdzone następujące rozporządzenie rady państwa o porządku ustanowienia tabeli dla potrącania tary od towarów przywozowych i wywozowych: tabela dla potrącania tary od towarów wywozowych i przywozowych, jakoteż przepisy o zastosowaniu tej tabeli, przy rewizji towarów w instytucjach celnych zatwierdzane być winny przez ministerium skarbu i przedstawiane senatowi rządzącemu dla opublikowania w porządku ustanowionym.

— Frowadzona kosztem rs. 20,000 przebudowa dworca kolei nadwiślańskiej w Warszawie, postąpiła już o tyle, że spodziewane jest jej ukończenie jeszcze przed zimą.

— Zarządy dróg żelaznych otrzymały zawiadomienie telegraficzne, że wskutek oberwania się skały i uszkodzenia przez to planty pod stacją Lars drogi wiadukowskiej, zarząd tejże drogi nie przyjmując odpowiedzialności za terminową dostawę transportów.

— Z Aschabadu donoszą pod dniem 16 lipca, że niezwykła ulewa uszkodziła plant kolejowy na 275 i 292 wiorście od Uzun-Ada. Ruch towarowy i osobowy tymczasowo wstrzymano.

Przemysł.
— Właściciele browarów warszawskich zamierzają, przed jarmarkiem wrześniowym na chmiel, odbyć naradę nad projektem wyrobu piwa w gatunkach wyborowych, aby w ten sposób zapobiedz zwiększeniu się przywozu piwa zagranicznego, tudzież nad zadaniami, jakie mają postawić producentom chmieli, co do uprawy i suszenia takowego.

— „Nowosti” słyszały, że grupa kapitalistów petersburskich z pp. Bazyłewskim i Neczajewem-Malewem na czele, zakłada towarzystwo akcyjne dla oświetlenia elektrycznego. Nowe towarzystwo, którego głównymi Technikami mają być pp. Troickij i Paszkow, ma na celu jaknajszerszą eksploatację oświetlenia elektrycznego.

— Rezultaty prac komisji filokserowej, badającej winnice w Bessarabii, wydały pocieszające rezultaty. Nowych ognisk zarazy nie znaleziono wcale. Tylko w winnicach Lupa-Rzeckij odkryto nieznanne przedtem ognisko, lecz ono nie jest zupełnie nowem i było, o ile się zdaje, przepuszczone przy rewizji lat poprzednich. Ogromna większość winnice jest najzupełniej wolną od zarazy.

Wykształcenie przemysłowe.

— Ministerium skarbu przystępuje do założenia całego szeregu wzorowych szkół rzemieślniczych, które kształcić będą na majstrów Kowalskich i Słusarskich. Jak donoszą „Petersb. wiadomości” w szkołach tych między innymi główny nacisk położony będzie na umiejętność naprawiania różnych narzędzi rolniczych, pożarowych, oraz innych maszyn. Kucia koni uczniowie uczyć się będą pod kierunkiem weterynarzy. W okręgach tkackich ministerium dóbr państwa ma otworzyć wzorowe warsztaty tkackie z gabinetami odpowiednich prób i wzorów.

Wystawy.
— Rząd ruski otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowej wystawie wyrobów fabrycznych, przedmiotów sztuki, machin, różnych gałęzi przemysłu i gospodarstwa wiejskiego, która ma odbyć się w Kingstonie na wyspie Jamajce i trwać będzie od 27 stycznia do 27 marca roku przyszłego. Potrzebnych informacji co do wystawy udziela departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego ministerium dóbr państwa.

Z MIASTA I OKOLICY.

(—) Sędzia pokoju 3 rewiru m. Łodzi p. Boeckow powrócił z urlopu i objął swoje obowiązki.

(—) **Smutna historia.** Dziewczyna 18-letnia, J. S., w Tomaszowie, czując dotkliwie, że jest zbyt ciężarem w domu macochy, postanowiła pójść w służbę i przyjęła propozycję rajfurki Mendlowej,

która zapewniła jej korzystne miejsce w Łodzi. Tutaj rajfurka zaprowadziła ją na ulicę Konstantynowską, do majklich P., którzy dziewczynie odebrali rzeczy a rajfurce wypłacili kilka rubli wynagrodzenia. Nazajutrz rozkazano dziewczynie ostrzyż włosy na krótko. Nie spełniła tego pierwszego rozkazu, bo jej żal było pięknych włosów i nie mogła pójść dla czego one miały przeszkadzać jej w służbie. Za nieposłuszeństwo skarcono ją surowo i jednocześnie dano placzącej pierwsze objaśnienia o czekających ją obowiązkach. Miały polegać te obowiązki na chodzeniu po ulicy i zapraszaniu... znajomych. Młoda dziewczyna nie miała pojęcia o służbie, zamiarkowała jednak, że żądano od niej rzeczy niezwykłych. Uczuła obawę i zwierzyła się z niej towarzyszkom, z którymi pierwszą noc przespala, sądząc w swej naiwności, że są to stołownice jej „państwa”, jak ją poinformowała Mendlowa. Towarzyski wybuchliwy śmiechem, słysząc jej wyznanie i w sposób niedwuznaczny zawiadomili ją, gdzie się znajduje. Nie mogła jeszcze zrozumieć dobrze swego położenia, okropna rzecz wiastwo, wyraźnie zająrzała jej w oczy dopiero wieczorem, gdy P. dała jej kategoryczne rozporządzenie, jak zachować się ma na ulicy. Na rozkaz P. aby szła za nią do miasta, dziewczyna wyjść nie chciała. Wówczas oboje P. wyszturchali ją silnie pięściami, zagrozili pobiciem, głodem i więzieniem. Nie pomogły jej i prośby uciegiwej dziewczyny, poprowadzono ją na drogę, występując gwałtem i jeszcze tegoż dnia S. poznała całą ohydę znieważenia. Zrozpaczona spędziła całą noc na placu, a rano spotkawszy na dziedzińcu jakąś kobietę, opowiedziała jej wszystko, prosząc o radę. Kobieta poradziła ucieczkę, lecz ktoś podsłuchiwał rozmowę i uprzedził gospodarzy. Zaczęto ją ściśle pilnować, a gdy nareszcie próbowała uciec, przytrzymał ją w porę, przyprowadzono do mieszkania i na klucz zamknięto. Dziewczyna z rozpaczy zaczęła krzyczeć, co posłyszawszy słusarz, zamieszkały w tym samym domu i znający jej położenie z opowiadania wspomnianej kobiety, zapukał kilka razy w okno, żądając, żeby P. natychmiast wypuścił więzioną. Interwencja ta wywołała jeszcze gorsze skutki dla dziewczyny. P. zapuścił storę i przyskoczywszy do niej, zakneblował jej usta, groząc straszną zemstą, jeśli nie przestanie wołać pomocy. Obawiając się katuszy, S. unikała i nie widząc sposobów ratunku, poddała się losowi. Dopiero po tygodniu, upatrzywszy stosowną chwilę, zbiegła i znalazła się w Tomaszowie w domu rodzicielskim. Ojca wtedy nie było, macocha zaś surowo skarciła nasierbięco za samowolne opuszczenie służby i o powrocie jej zawiadomiła Mendlową. Dziewczyna miała na sobie ubranie, które dał jej P. i nosić kazali, odebrawszy od niej wszystkie rzeczy z jakimi przyjechała do Łodzi. Z tego też P. skorzystali, jak się to zwykle dzieje w podobnych wypadkach. Zawiadomili policję, że S. ich okradła i uciekła. Policja wraz z Mendlową i P. przybyła do mieszkania oskarżonej i widząc *corpus delicti* — gdyż dziewczyna wcale nie przeżyła, że ubrania należy do P. — aresztowała ją za „prostą kradzież popełnioną przez służącą.” W chwili kiedy otrzymaliśmy ostatnią wiadomość o S. leżała ona w szpitalu.

(—) **Kłótniwi sąsiedzi.** W pewnej wsi w okolicy Łodzi, zamieszkuje obok siebie dwie rodziny włociańskie, które od lat 10 z rzędu, pozostają w wiecznej niezgodzie. Bijatyki, kłótnie, procesy prawie w każdym tygodniu są na porządku. Aby ich pogodzić, znajomi szkali rozmaitych sposobów — wszystkie jednakże okazały się próżnemi. W ostatnich czasach soltys miejscowy zwołat radę z włocian tamskich, na którą przyszli i niezgodni sąsiedzi. Przedstawili zebrańemu zle skutki, jakie wynikają dla wsi z niezgody dwu gospodarzy, żądając, aby w celu zakończenia raz na zawsze sporu, zmusić niezgodnych do opuszczenia wsi zupełnie. Propozycja ta przez wszystkich była przyjęta, co widząc ważniące się strony najpierw z oburzeniem powstawały na soltysa, a później nie widząc od nikogo poparcia, zaczęły prosić, aby ich z wsi nie wypędzono. Prośby nie pomagały, dopiero gdy obie strony w obliczu wsi całej rozłożyły przyrzekły nie wyrządzać sobie nadal żadnych przykrości — włocianie zgodzili się na pozostawienie ich w swem gronie. Dzień pogodzenia obchodzono bardzo uroczystie. Cała wieś zebrałszy się w mieszkaniach pojedynkich posiedów wesoło ucztowała. Nazajutrz zaś na pamięćkę zakończenia niezgody, obie rodziny zakupiły nabożeństwo w kościele parafialnym.

(—) **Wielki alarm.** W nocy z piątku na sobotę lokatorzy mieszkania na trzecim piętrze domu p. Arona Lipszteina przy ulicy Cegielińskiej udali się na spoczynek nie zagasiwszy lampy wiszącej u sufitu. Lampa przepaliła sufit i spadła z foskotem. Dopiero wtedy przebudzili się lokatorzy, a wi-

dząc pełno dymu, potracili głowy i zamiast gasić wybiegli krzyżując pały się! Śmieci wyskoczywszy z łóżek zaczęli cieknieć nie ratując nawet rzeczy. Tymczasem ogień dopiero ledwie szczyt się zaczął i dzięki energicznej interwencji gospodarza ugaszono go w bardzo krótkim czasie.

(—) **W ogródkach.** Dziś w teatrze letnim „Dzieci Starego Miasta.” — Kapelmistrz orkiestry wojskowej 37 pułku piechoty konsystującego w Łodzi p. Dietrich obchodzi dzisiaj 25-letni jubileusz działalności kapelmistrzowskiej, urządzenie w Pałacyku koncerta, w którym weźmie udział także kapela fabryczna scheiblerowska. — W Helenowie koncert orkiestry 3 batalionu strzelców z Gostynina, pod kierunkiem p. Dmuchowskiego; o godzinie 7 1/2, wieczór wzniesie się balonem „Esperance” pani Alicya Richard. — W ogrodzie Bendorfa koncert orkiestry p. Kleidina. — W łasku Miłsicha koncert orkiestry p. Wiesenberga.

KRONIKA.

Warszawa.
— O Internatach rządowych dowiaduje się „Kuryer codzienny” co następuje: Za przykładem większych miast w Cesarstwie, gdzie dla młodzieży szkolnej, uczęszczającej do gimnazjów, szkół realnych lub innych zakładów naukowych rządowych średnich, istnieją rządowe internaty pod bezpośrednim zwierzchnictwem władzy szkolnej tegoż zakładu, z którego wychowawcy przemieszczają w danym internacie, mają być także wspólne stancje zakładane w okręgu naukowym warszawskim. Internaty urządzane będą przedewszystkiem w miastach gubernialnych dla uczniów, których rodzice przemieszczają poza obrębem miasta. Na koszty założenia i podtrzymywania internatów (mieścić się one będą w zabudowaniach poklasztornych lub innych gmachach o ile możności skarbowych) używane będą składki gubernialne lub miejskie (tam gdzie przeważa liczba uczniów z miasta), uczniowie zaś w internatach dzielić się będą na dwie kategorie: bezpłatnie przemieszczających się stypendystów, lub płacących pewną określoną, jednakową dla wszystkich sumę. W internatach za tęsamą opłatą udzielane będą korepetycje, nauka zaś przedmiotów, nieobjętych planem nauk, udzielaną być ma za oddzielną dopłatą. Wydawanie pozwoleń na utrzymywanie stancji dla uczniów, tam gdzie zostaną założone internaty, zostanie znacznie ograniczone. W internatach uczniowie obowiązani będą mieć przepisaną ilość odzieży, posielci, książek i przyborów szkolnych.

— Wysłana z Petersburga komisja, celem rewizji robót kanałowych i wodociągowych, dokonanych w Warszawie, ukończyła już swoje czynności. „Warszawskij dziennik” donosi, że w przedstawionym Głównemu Naczelnikowi kraju raporcie o rezultatach oględzin, komisja odzywa się z uznaniem o wszystkich dokonanych robotach i zaznacza konieczność dalszego prowadzenia tych robót. Wobec takiego wniosku komisji rewizyjnej, komitet zarządzający robotami kanalizacyjnymi i wodociągowymi w Warszawie, przystąpił do opracowania planu 4-jej serii tych robót. Jeżeli projekt ten zyska aprobatę władz odnośnych, to na dokonanie robót zaangażowana będzie pożyczka w sumie około 6 milionów rubli. Zaciągnięcie pożyczki nie napotka, jak mówią trudności, ponieważ niektórzy kapitaliści zagranicznicy oświadczyli się z gotowością pożyczania miastu żądanej sumy.

— Właściciele lombardów, jak donosi „Kuryer warszawski” wystąpili do magistratu z propozycją urządzenia wielkiej sali licytacyjnej miejskiej, gdzie byłoby sprzedawane niewykupione fanty z wszystkich lombardów. Zapobiegłoby to nadużyciom zo strony handlarzy, niedopuszczającym publiczności do licytacji. Koszt urządzenia takiej sali opłaciłby się sowicie miastu, przez pobieranie odpowiedniej opłaty. W razie urządzenia takiej sali, właściciele lombardów byłiby obowiązani 1) W oznaczone terminy dostarczać według dokładnej specyfikacji wszystkich fantów, przeznaczonych na sprzedaż. 2) Oddzielny urzędnik, po skończonej licytacji, wypłacałby właścicielom lombardów przynależne im kwoty, jako zwrot pożyczek i zaległych procentów. 3) Reszta wnoszona będzie do kasy zarządu policyjnego, skąd interesowani w oznaczonym prekluzyjnym terminie mogliby nadwyżki odebrać. 4) Po upływie terminu prekluzyjnego, nieodebrane sumy nalezy oddawać do depozytu oddziału banku państwa.

— Na posiedzeniu zarządu stowarzyszenia subjektów handlowych m. Warszawy, p. Sekowski wystąpił znowa z dawno już poruszonym projektem, ażeby stowarzyszenie wyjednalo u władzy właściwej zakaz otwierania kantorów i sklepów w dni niedzielne i świąteczne. Wniosek ten zarząd stowarzyszenia przyjął w zasadzie i powierzył p. Sekowskiemu opracowanie odpow-

dniego referatu, który będzie odczytany na ogólnem zebraniu rocznem.

— Przed zatwierdzeniem obowiązującego obecnie podatku, który posłuży na utrzymanie szpitali i zakładów dobroczynnych w miejsce odebranego subsydium rządowego, dr. Gustaw Fritsche projektował, aby na cel powyższy ustanowić podatek z loteryi klasycznej. Dobrą myśl, jak zapewnia „Kuryer warszawski”, obecnie wzięto pod uwagę przy obmyśleniu funduszu na zakładanie i utrzymywanie domów podżurków. Według przedstawionego wchłodzi wyższej projektu, każdy los w każdej klasie loteryi winien być opodatkowany w ten sposób, czyli, że właściciele ciwiarek wykupione biletów płaciłyby zamiast rs. kop. 6, o 25 kop. więcej. Nieznaczny ten dodatek przedstawia w ogólnej sumie imponujący fundusz, gdyż licząc dwie serie loteryjne, w ciągu roku wypadłyby dochody 235,000 rubli. Taki stały fundusz roczny zapewniłby domom podżurków utrzymanie.

Petersburg.

— W wyniku w praktyce kwestyi, czy osoby, które ukończyły uniwersytet, lecz nie zdały jeszcze egzaminów państwowych wolni są od powołania do obóz na równi ze studentami uniwersytetu, departament ministerium oświaty udzielił wyjaśnienia, że ci, którzy ukończyli uniwersytet, za studentów uważani być nie mogą, więc ulga pomieniona do nich się nie stosuje.

— „Nowosti” donoszą, że w zimie roku bieżącego, z inicjatywy niektórych towarzystw dobroczynnych w Rosyi, ma być zwołany zjazd przedstawicieli tych towarzystw dla opracowania kwestyi ustanowienia pomiędzy nimi stałej łączności przy pomocy ustanowienia organu centralnego, na który włożony byłby główny zarząd spraw dobroczynności i urządzenie w towarzystwach oddzielnych więcej prawidłowej i skutecznej pomocy.

— Dr. A. W. Ellisiejew, wysłany do zachodnich prowincji Persyi dla objaśnienia się ze specyficznymi własnościami i zakresem rozpowszechnienia cholery, grasującej tam już drugi rok, w ostatnim liście z północno-zachodniej Persyi potwierdza podane poprzednio wiadomości, z których najbardziej szczegółowe i ściśle odnośnie do pomienionych prowincji perskich i tureckich doniesione były przez miejscowego konsula ruskiego. Skonstatowawszy znaczną rozprzestrzenienie cholery, p. Ellisiejew dodaje jednakże, że nigdzie nie ma ona charakteru wyłudniającego i złośliwego. Wypadki zachorowania na cholery dają się zauważyć na obszernej terytorji, lecz prawie wszędzie cholera ogranicza się niewielką liczbą ofiar.

W Opolu, jak donosi „Gazeta lubelska”, córka kupca tamtejszego, izraelitka, uciekła z h. felcerem wojskowym, katolikiem. Ponieważ w ostatnich czasach wykryto kilka podobnych wypadków, przeto rabin miejscowy zabronił żydówkom wychodzić poza obręb miasta. Tylko chore otrzymują pozwolenie na spacer za miastem po okazaniu odpowiedniego świadectwa lekarskiego.

ROZMAITOSCI.

× **Z Krakowa** donosi korespondent „Kuryera warszawskiego”: Z inicjatywy panny Williams liczne grono pań krakowskich związało nowe stowarzyszenie pod wezwaniem św. Jadwigi i w tych dniach otrzymało zatwierdzenie statutu. Zadaniem towarzystwa jest pomoc materyjalna i moralna dla młodych, uczciwie pracujących kobiet. Środkami będą: mieszkania tanie, jakie towarzystwo urządździe zamierza i pokarm zdrowy po cenach najniższych, stosowanych do skromnego miesięcznego budżetu ubogich pracownic. Wmianowane towarzystwo od rozpoczęcia czynności dawać będzie schłodny pokójek z odpowiedniemi umeblowaniem za cenę 2 złr. miesięcznie, oraz śniadania i kolacje po cenach 5 centów za porcję. Jednym z głównych usiłowań towarzystwa jest zbudowanie własnego domu, tymczasem mieścić masi swoje pupilki w lokalach wynajmowanych. W sobotę ukonstytuował się powołano hr. Andrzejęwą Potocką, a jako jej zastępczynię, hr. Zygmontową Szembekową. Sekretarkami będą: księżna Marcelina Czartoryska i inicjatorka założenia towarzystwa, panna Williams. Do wydziału należą pp. Tekla Mańkowska, Konstancja Morawska, baronowa Puszetowa, hr. Stanisława Tarnowska i hr. Stefanowa Zamojska. Księżę kardynał Dumajewski przyrzekł nowemu towarzystwu przychylną opiekę i poparcie. Kierownikiem spraw towarzystwa z ramienia zarządu będzie kanonik Skłis. Zebrano już dość znaczny fundusz, ze składek na cele stowarzyszenia.

× **Jak donosi** „Niedzielnia Chronika Wschodu”, deputacja wysłana do Palestyny przez towarzystwo pomocy dla Kolonistów żydów w Palestynie i Syrii, dla zbadania potrzeb tych kolonistów, temi dniami wróciła i o stanie osad nadjordanijskich ze wszelki miar korzystną zdała relację. Koloniści apodziewiają się wie-

kszej jeszcze poprawy swego bytu po urodzajach tegorocznych. Toż pismo nadmienienia o wzmagać się wciąż wychodzące, śród żydów, częścią na zachód do Ameryki, a częścią na Wschód do Palestyny. Liczba żydów ruskopolskich w jednym New-Yorku ma, wedle świeżo dokonanego tam spisu, dochodzić do 100,000.

× **Matejko** kończy nowy obraz p. t. „Zaślubiny Kaziemierza Jagiellończyka z arcyksiężniczką Elżbietą, córka cesarza Albrechta w r. 1453”. Grupa składająca obraz znajduje się na wzniesieniu przed wielkim ołtarzem katedry krakowskiej, przedstawioną zaś jest chwila w której król i księżniczka, w otoczeniu dworzan, składają ślub obiecuncom. W głębi widnieją sklepienia katedry.

× **Pojedynek kapelmistrzów.** Strauss, dając obecnie koncerty w Stanach Zjednoczonych, otrzymał i przyjął wyzwanie dyrektora orkiestry w New-Yorku Franka na pojedynek koncertowy, któremu przystąpić się i który sędzić będzie audytorjum liczne. Walka o lepsze odbyć się ma przy następujących warunkach. Obie orkiestry, równe co do liczby muzykantów, zajmą miejsce na jednej estradzie. Orkiestra Straussa ma następnie wykonywać program ułożony przez Franka. Frank zaś ze swoimi muzykami program, jaki mu Strauss wyznaczy. Frank spodziewa się, iż przez to wykaże wyższość amerykańskich artystów nad ich kolegami z Europy.

× **Motory pneumatyczne** rozpowszechniają się coraz więcej w Paryżu. Dostarczają ich towarzystwo pod nazwą „Compagnie parisienne du Fair comprimé”. W końcu roku siła zakładu tego poruszała już 301 motorów, z tych 18 o sile 50 koni i 75 małych o sile 6 kilogramów. Małe te motory są prawdziwiem dobrodziejstwem drobnego przemysłu. Obecnie przemysłowiec paryski może współzawodniczyć z fabrykantem. Motory i motoriki pracują w szwalniach, pralniach, introligatorniach, tokarniach i t. d.

× **Zaburwanie róż.** Jedno z pism fachowych niemieckich podaje następujący sposób zaburwania róż biały na herbacianem. Do litra gorącej wody dodaje się 8 do 10 granów kwasu pikrynowego. Gdy woda ostygnie zupełnie, należy zamoczyć w niej na godzinę różę białą. Po upływie tego czasu róża otrzymuje kolor herbaty. Dodawszy do gorącej wody szafranina i kurkumy otrzymujemy różę szkarłatną, zaś po dodaniu aluna i szafranu z jasno-czerwonych, ciemno-czerwonych.

× **Śniegi obfite** spadły w ubiegłym tygodniu w Sakoczi, tak, że szczyty gór Grampian i Monadhliad pokryte są białym całunem jakby wśród zimy. Prawie wszystkie rzeki silnie weszły. Ludność obawia się powodzi.

TELEGRAMY.

Petersburg, 18 lipca. (Ag. p.) Najjaśniejsze Państwo wraz z Najdostojniejszemi Dziećmi powróciło wczoraj do Peterhofa.

Petersburg, 18 lipca. (Ag. p.) Ogłoszono Najwyżej zatwierdzone postanowienie rady wojennej o sformowaniu z miejscowych oddziałów wojsk okręgu wojennego kaukaskiego oddzielnych miejscowych brygad strzelców i rezerwowej.

Sionim, 18 lipca. (Ag. p.) Straszliwy huragan srożył się wczoraj w mieście. Wiele drewnianych budynków zniszcza szalona siła wichru, który w ogrodach powyrwał stuletnie topole. W porównywanych domach 9 ludzi śmierć poniosło.

Londyn, 18 lipca. (Ag. p.) Kraża pogłoski, iż grono tutejszych przemysłowców, w celu rozwinięcia stosunków handlowych z Syberją, nabyło parowiec, który ma odbywać żeglugę po Jenisieju. Pierwszą podróż parowiec odbydzie pod flagą norweską w kierunku, którego trzymał się kapitan Wiggins.

Berlin, 18 lipca. (Ag. p.) Organ ks. Bismarcka „Hamburger Nachrichten” rozważając położenie spraw zagranicznych, zaznacza, że usunięcie księcia koburskiego od rządów w Bułgarii przyczyniłoby się do zapewnienia pokoju i że powikłani możnaby się było wtedy tylko spodziewać, gdyby Porta porzuciła przezorną politykę, która się dotychczas kierowała i zgodziła się zostać narzędziem przeciwników Rosji, stojących poza plecami Stambulowa. Dalej zaś tenże dziennik dodaje, że gdyby Niemcy wzięli na siebie obronę anstryackich interesów na półwyspie Bałkańskim, to już przez samo pogorszenie swych stosunków z Rosją stałaby się wtedy zależnemi od Austrii.

Londyn, 18 lipca. (Ag. p.) Według wiadomości z Malej-Azji, cholera w Mezopotamii rozszerzyła się do jeziora Wan i w kierunku do Diarbakiru.

Londyn, 18 lipca. (Ag. p.) „Times” oświadcza z Konstantynopola, że agent bułgarski, Wulkowicz, wręczył notę, w której rząd bułgarski prosi o odpowiedź jakiegokolwiek treści na poprzednią notę, domagającą się uznania księcia koburskiego panującym księciem bułgarskim. Poprzednio, przed tą ostatnią, agent wręczył już inną notę, w której rząd bułgarski zapewniał Portę, że wysyłając pierwszą notę, nie mieli bynajmniej zamiaru grozić Turcji i udolewają mocno, że Porta poczynała ją za mającą charakter pogroźki.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 18-go lipca. Weksle krót. term. na: Berlin (4 d.) 42.15 ząd., 42.02 1/2, 42, 41.97 1/2, 95 kup.; Londyn (3 m.) 8.53 ząd., 8.51 1/2 kup.; Paryż (10 d.) 34.19 ząd.; Wiedeń (8 d.) 73.90 ząd.; 4% listy likwidacji Krót. Półk. d. 30.50 ząd., male 30.56 ząd., 5% pożyczka wchodnia 311 emisji 101.00 ząd., 4% pożyczka wchodnia z 1878 roku 87.90 ząd., 5% listy zastawne ziemskie z 1 sierpnia 96.50 ząd., III seryi male 94.25 ząd., 93.95, 94.00, 95 kup.; 7% listy zastawne m. Warszawy 1 96.75 ząd., II 96.50 ząd., III 94.70 ząd., IV 94.20 ząd., V 93.90 ząd., 5% obligi miasta Warszawy d. 91.00 ząd.; 6% listy zastawne miasta Łodzi ser. I 96.00 ząd., II 93.00 ząd., III 92.75 ząd., IV 92.00 ząd. Dyskonto: Berlin 4 1/2, Londyn 4 1/2, Paryż 3 1/2, Wiedeń 4 1/2, 10% wartość kuponu z poręcz. 5%, listy zastawne ziemskie 34.3, warsz. I i II 141.2, Łódź 101.6, listy likwid. 49.6, pożyczka premiowa 1 7.6, II 164.9.

Petersburg, 18-go lipca. Weksle na Londyn 84.17. II pożyczka wchodnia 100%, III pożyczka wchodnia 100.75, 4 1/2% listy zastawne krajowe, ziemskie 136.00, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 258.00, petrosburskiego banku dyskontowego 615.00, banku międzynarodowego 483.00, warszawskiego banku dyskontowego — — — — —

Berlin, 18-go lipca. Banknoty ruskie karaz: 239.20, na dostawę 239.50, weksle na Warszawę 238.70, na Petersburg 238.50, na Petyosburg 238.80, na Londyn krót. 34.12 1/2, na Paryż 34.20, 20 23 1/2, na Wiedeń 73.90, 4% pożyczka 74.70, 5% listy zastawne 70.00, 4% pożyczki likwidacyjne 66.75, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 96.90, 4% z 1887 r. — — — — —, 6% renta złota 109.30, 5% r. zł. z 1884 r. 106.80, pożyczka wchodnia II em. 74.75, III emisji 74.60, 5% listy zastawne ruskie 107.75, 3% pożyczka premiowa z 1874 roku 168.00, taks. z 1880 r. 157.90, akcje drogi żel. warszawsko-wiślickiej 228.75, akcje kredytowe anstryackie 166.40, akcje warszawskiego banku handlowego 90.00, dyskontowego 85.60, dyskonto niemieckiego banku państwa 4% przytawie 3 1/2.

Londyn, 18-go lipca. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 97, 2 1/2% Konsola angielska 99 1/4.

Warszawa, 18-go lipca. Targ na pszen. Witkowskiego. Pszenica sm. orł. — — — — —, pszen. — — — — —, biała 600—615, wybiłowa — — — — —, wybiłowa 480 — — — — —, średnia — — — — —, wadłowa 300, gryka — — — — —, rzepak letni — — — — —, zimowy — — — — —, cukrowy — — — — —, grosz polny — — — — —, kasza jagłowa — — — — —, olej rzepakowy — — — — —, lina — — — — —, — — — — — za pud.

Dowiedziano przeliczeń 400, żyta 60, jęczmienia 12, awsa 200, grochu pełnego — — — — —, korcy.

Warszawa, 18-go lipca. Okowita 78% z akcyzą po k. 9 1/2%, Huta, skład za wia. (kop. 538) — — — — — za garn. 273 — — — — —, syki za wiadro kop. 351 — — — — —, za garniec 277 — — — — — kop. z dodan. na sykielu. 2%.

Petersburg, 18-go lipca. Łój w mieście 47.00, Pszenica w m. 10.25, Żyto 6.50, Owies w m. 4.00, Konopie w m. 42.00, Siemie liane w m. 11.75, Ciepłota.

Berlin, 18-go lipca. Pszenica 205—220 na lipiec 220.50, na wrzes. październ. 182.00, Żyto 165—177, na lipiec 168.00, na listop. grudn. 145.00.

Havre, 18-go lipca. Kawa good average Santos, na wrzes. 106.25, na grud. 98.00, na marzec 1891 r. 96.00. Spokoju.

New-York, 17-go lipca. Bawlna 12 1/2, w N. O. leanie 11 1/2.

New-York, 17-go lipca. Kawa (Fair-Riv) 20.00, Kawa Fair-Riv N 7 low ordinary na sierp. 17.02, na październ. 15.82.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 17	Z dnia 18
Zgłazno z końca giełdy			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 m.	42.15	42 —	
na Londyn 3 m. E.	8.53	8.50	
na Paryż za 100 fr.	34.10	34.05	
na Wiedeń za 100 d.	73.90	73.70	
Za papier państwowy.			
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.65	90.60	
Ruski pożyczka wchodnia	101. —	100.75	
4% pożycz. wewz. r. 1887	86. —	86. —	
Listy zast. ziem. Serji I	95.50	95.60	
" II	94.25	94.15	
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	96.75	96.75	
" II	93.90	93.90	
Listy zast. m. Łodzi Serji I	96. —	96. —	
" II	93. —	93. —	
" III	92.75	93. —	
Giełda Barińska.			
Emisyi ruskie zarząd	239.25	239. —	
na dostaw.	239.25	239. —	
Dyskonto prywatne	3 1/2%	3 1/2%	

MONETY I BANKNOTY.

Imperyjalny i półimperyjalny I	zr. 2.	Not. niemiecz.
Emisyi 17 grudnia 1885 roku	6.85 86	
Półimperyjalny stare	—	
Puntki sterlin. w banknotach	—	
Marki niemieckie	—	42 1/2
Austryackie banknoty	—	74 1/2

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 17 lipca:

Katolicy: dzieci do lat 15-ku zmarło 5, w tej liczbie chłopców — dziewcząt 5, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Boch Raczynski, lat 64.

Evangelicy: dzieci do lat 15-ki zmarło 5, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 4, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Wilhelmina Sumann, lat 64.

Starożakoni: dzieci do lat 15-ku zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: — — — — —

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Dabski z Boleszyczyn, J. Munin z Mitawy, Sigal z Odessy, Schlofer, J. Grosman i Hałackiewicz z Warszawy, Dmochowski z Gostynina, E. Patzer z Kik.

Grand Hotel. E. Ehrhard z Lubeki, S. Lipschitz i N. Nieburg z Rygi, S. Neumann z Würzburga, E. Kuźniczki z Katowic, A. Goldfeder z Warszawy.

Hotel Victoria. E. Kraft z Wrocławia, Haesener z Warszawy, Grinsztajn z Mikołajowa, D. Kogut z Biłogostoku.

O G Ł O S Z E N I A.

Uczeń klasy VII tutejszego gimnazjum, apowazniony przez władzę gimnazjalną, poszukuje lekcyj w mieście. Wiadomość w administracji „Dziennika Łódzkiego” pod lit. A. M. 1352—2—1

Otwierając z nowym rokiem szkolnym przy ulicy Spacerowej Nr. 768-a **dwuklasową szkołę MEZKA,**

śniem zwrócić się do Szanownych Rodziców i Opiekunów z prośbą o łaskawe poparcie, na które postaram się zasłużyć racjonalnem i sumiennem prowadzeniem zakładu. Zapis uczniowy rozpocznie się 1 (13) sierpnia, lekcyjne zaś 14 (26) sierpnia 1890 r.

Zenon Goetzen. 1247—16—4

Dr. Wieliczko lekarz powiatowy obecnie przyjmuje z chorobami wewnętrznymi i wewnętrznymi w domu L. Meyera naprzeciw poczty (pauz. Meyera). 1349—10—1

Dr. Stanisław Łagowski asystent przy katedrze fizjologii w Uniw. Warsz. zamieszkał w Łodzi przy ulicy Kamiennej, róg Wschodniej w domu W-go Jaenka. Przyjmuje do 10 rano i od 4 do 6 po poł. 1324—30—3

Powróciłem z zagranicy i przyjmuję w mej LECZNICZY chorozy, jak dawniej, wyłącznie z chorobami wewnętrznymi, moczopięciowymi i kobiet, od 3—5 po południu. Od 1 lipca ordynować będę w domu p. Czarnieckiego nad cukiernią p. Wistehube.

Dr. Misiewicz. 1250—20—6

Dentysta J. Haberfeld przeprowadził się na ulicę Piotrkowską M. 59 nowy, dom S-rów Mieneberg obok fabryki Lorenza. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 2—7 po południu. **Operacje bez bólu** przy pomocy chloroformu i gazu rozświecającego. 1240-30-1

Gus. Sobolewski ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przenosił swoją kancelaryę na ulicę Zawadzka do domu W-go Róndthalara Pa-stora № 438, obok biura p. Policmajstra. 1345—30—1

Przyjmuję wszelkie **roboty malarskie** po cenach najprzystępniejszych. **Adolf Butschkat.** Принимаю всякого

Большой выбор **ОУЖАЖНЫХЪ ОБОЕВЪ** у Адольфа Бутшкаты. **Obiecia Papierowe** w wielkiem wyborze u **Adolfa Butschkat.** Od 18 kop. za rolkę.

Tapeten in der grössten Auswahl bei **Adolf Butschkat.** Von 18 kop. per. Rolle an. **Maler- und Anstreicher-Arbeiten** zu den billigsten Preisen an. **Adolf Butschkat.** 1266-12-30

W ŁASKU WILSZA. W NIEDZIELE, dnia 20 lipca 1890 r. **KONCERT** orkiestry pod dyrekcją M. Wiesenberga. Początek o godz. 4 1/2. Wejście kop. 15. **Szmagier.** 1296—1

Arno Dietel, Łódź, poleca **Bicykle systemu Rowera** po niepraktykowanej niższej cenie rs. 130. Obstalunki przyjmuje W-ny **Siebeneichen, Nowy-Rynek** № 2. Prospekty na żądanie gratis. 1322-4-1



OBЪЯВЛЕНИЕ. Судебный Приставъ Съезда Маровыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеленовъ Сушинскій, жительствующій въ г.р. Лодзи, въ домъ N. 1437, объявляетъ, что 11 Июля сего 1890 года съ 10 час. утра въ г.р. Лодзи въ домъ Штарка подл. N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежавшее Герману и Чаулину супр. Клаузе, заключающееся въ коровахъ, мебели, вѣсакъ, кухонной посудѣ и водкѣ и оцененное 147 руб. — коп., на уго ветворение претензий Саломона Лудзкого.

Омне и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава въ день продажи на итеръ оной. 10ня 2 дня 1890 г. Судебный Приставъ, Сушинскій. 1346—1

HELENÓW. We CZWARTEK, dnia 24 czerwca 1890 roku **WIELKI KONCERT** chóru **Maloruskiego** Szczegóły ogłoszone zostaną we wtorek w afiszach. 1343—2—1

OBIADY w domu prywatnym do rs. 9 miesięcznie, ulica Włodzewska № 32. Wiadomość u stróża. 1351—7—1

Kantor nasz przeniesiony został na ulicę Włodzewską Nr. 113, dom W-go Natana Brande obok cerkwi. **Jeneralna Reprezentacya Towarzystwa OTWOCK.** 1251—6—5

KLEJ stolarski poleca FABRYKA **S. Lankajtes.** w cenie za jeden pud kleju tafelkowego rs. 6 i za jeden pud kleju zwyczajnego rs. 4. franco stacya dr. żel. Warsz. Wiedeńskiej. Adresować: przez Warszawę, Pragę, w Targówku. 1350—3—5

Fortepian w dobrym stanie tania do sprzedania. Ulica Włodzewska № 32, wiadomość u stróża. 1350—3—1

Wyprzedaż mebli! Ulica Średnia Nr. 11, przed Tow. Kredytowem. Meble orzechowe i dębowe, podług najnowszych fasonów, elegancie i trwałe, własnego wyrobu, ceny bardzo przystępne. **A. Grzybowski.** 1294—3—1

W Inowłodzu nad PŁICĄ, oprócz dwóch mieszkań rodzinnych, są jeszcze pojedyncze pokoje umeblowane do wynajęcia wraz z całodziennem utrzymaniem. 1204-6-3

W NIEDZIELE, dnia 20 lipca 1890 roku

W HELENOWIE

słynna areonautka pani Alicia Richard

wzniesie się w swoim olbrzymim balonie „**ESPERANCE**”.
Pani Richard w kostymie żeglarki nadpowietrznej, odbędzie podróż pod obłoki nie siedząc w koszu lub gondoli, lecz stojąc na **balansującej huśtawce**.
BALON „**ESPERANCE**” jest dotychczas największym, konsumującym około 30,000 stóp kubicznych gazu, którym pani Richard wznosiła się już w celniejszych stolicach Europy.

Początek przygotowań o godzinie 4-tej pod osobistym kierunkiem pani Richard.
Wzniesie się balon o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Cena wejścia 40 kop. Dzieci płacą kop. 20. Miejsce numerowane 75 kop.

Henryk Lange.

1329-3-3

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„Rossya”

NAJWYŻEJ zatwierdzone w 1881 roku.

Towarzystwo zawiera za umiarkowane składki:

Ubezpieczenia pasażerów od nieszczęśliwych wypadków w czasie podróży po żelaznych drogach, na parowych statkach, w dyliżansach i powozach.

Ubezpieczenia od wszelkiego rodzaju nieszczęśliwych wypadków, mogących zdarzyć się z ubezpieczoną osobą w czasie podróży, wyjazdów, przechadzek; przy nieszczęśliwych w domach, kościołach, fabrykach i teatrach; przy wypełnianiu służbowych obowiązków; **wogóle wszędzie — w domu i po za domem**, z warunkiem zwrotu przez Towarzystwo wszystkich wniesionych składek lub też bez takowego. Ubezpieczeni mają udział w zyskach towarzystwa.

Ubezpieczenia zbiorowe oficjalistów i robotników w fabrykach, zakładach, przy budowlach i t. p. od nieszczęśliwych wypadków, mogących się wydarzyć przy wypełnianiu obowiązkowych zajęć.

Ubezpieczenia mogą być zawierane w Zarządzie Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossya” w Petersburgu (Wielka Morska № 13), w Jeneralnej Reprezentacji w Warszawie, (ulica Marszałkowska № 144), w głównej Agenturze w ŁODZI (**W. WIZBEK**), Pasaż Meyera № 512-B i we wszystkich Jeneralnych Agenturach Towarzystwa.

Bilety ubezpieczenia dla ubezpieczenia pasażerów po żelaznych drogach i statkach parowych wydają się także na stacjach dróg żelaznych, przystankach i w pierwszorzędnym hotelach w miastach Państwa. 1255-4-3

SOLEC

w guberni kieleckiej powiecie Stopnickim.

Najsilniejsze i najskuteczniejsze ze znanych, wody **starożytno-słone**, jod i brom zawierające, kąpiele mineralne, mułowe, masaże i elektroterapia. Lekarz zdrojowy Włodzimierz Daniewski, asystent szpitala D-ka Jezusa w Warszawie.
Bale, reaniony, czytelnia, fortepian, muzyka w 3-im sezonie. Mieszkania wygodne hotel, restauracja, po cenach niskich.

Sezon od 20 maja do 15 września.

Droga do Kielec koleją, skąd mil 8 karetką pocztową lub dorozką.
NB. 6 - Drogocznik wstawiono wanny emalowane 506-10-8

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność m. Łodzi i okolicy, że w niedzielę, dnia 20 b. m. **otwieram piekarnię** przy ulicy **Południowej** w domu W-go Rozena pod firmą

„Jerozolimska piekarnia”

w której wypiekać będą wszelkie pieczywa jak **chleb, bułki, obwarzanki** i t. p.

Z szacunkiem

A. SAWELIAN.

1337-3-2.

„EUGENIA”

pracownię SUKIEN DAMSKICH,

w której podług największych żurnali z całą sumiennością wykonywać będą wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, z czem polecam się względem Szanownej Publiczności.

Eugenia Błociszewska,

ulica Konstantynowska róg Zachodniej Nr. 317, dom W-go Friedricha.
1834-3-2

Herzenberg et Israelsohn

Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 23.

Bogato zaopatrzony skład w następujące towary:

Materyały na pokrycia mebli,

Firanki, Rolety, Dywany, Chodniki, Portyery,

SERWETY, KAPY na ŁÓŻKA,

Kołdry jedwabne, wełniane i atlasowe etc. etc.

Plótna, Bielizna stołowa i towary białe najwięcej renomowanych fabryk.

Wyprzedajemy

Z WIĘKSZEJ PARTII

resztki firanek

po cenach bardzo niskich.

Usługa rzetelna, Ceny NIZKIE, lecz stałe

1153-6-5

Uczeń klasy VII

gimnazjum klasycznego, celującego sprawowania i starannego wychowania domowego, znający dobrze język francuski, poszukuje w następnym roku szkolnym korepetycji, w zamian za stół, mieszkanie i odpowiednie wynagrodzenie. Oferty przyjmują administracja „Dziennika” pod lit. Z. M. 1227-3-2

Ważne dla Dam.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Wielmożne Panie, że Magazyn Mod. egzystujący przez lat kilkanaście przy ul. Średniej, pod firmą pani Sadokierskiej, przeszedł na moją własność i pod moją firmą egzystować będzie przy ul. Konstantynowskiej w domu Enby, naprzeciw W-go Haffsteina. Polecając się łaskawym względem W-ych pań, pozostaję z szacowaniem,

Anna Jakubowicz.
1333-3-3

SKŁADY MEBLI.

Jan Machnik, ulica Północna № 211-a, w ogrodzie, za rzeką. Stały zapas mebli własnego wyrobu, najnowszych fasonów, eleganckich, trwałych, z gwarancją. Podejmuję się urządzić sklepowych. Ceny bardzo przystępne. 1154-0

Lekarz Weterynaryi Okręgu Łódzkiego

L. DRECKI

zamieszkał obecnie przy ul. Dzikiej obok poczty w d. p. Schwanke № 1107. 1235-0-0

Tomazenia do wksli
do nabycia w księgarni drukarń
„Dziennika Łódzkiego”

!Godne Uwagi!

Nowo przeniesiona z WARSZAWY

pracownia RAM ZŁOCONYCH

przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 760, dom W-go Goldbluma naprzeciw fabr. W-go Heizla

wykonywa podług modeli paryskich: Roboty kościelne i salonowe, rami do portretów sztychów i fotografii. Odnawia rami stare po cenach przystępnych. Powyższy zakład przyjmuje także: sklejanie i dorabianie części brakujących tak przy wyrobach artystycznych jakoteż i przy zwyczajnych z porcelany, fajansu, kości, alabastru, kamienia, szkła, gipsu, drzewa i inkrustowanych.

Do powyższego zakładu potrzebny jest na lat dwa UCZEŃ platny.

Schubert i Najkowski.

1348-0-0

Otwarcie przedsiębiorstwa.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w domu Schulza, Piotrkowska № 537 otworzyłem

warsztaty

wyrobów miedzianych i metalowych.

Wszelkie nowe zamówienia wchodzące w zakres mego fachu, tudzież wszelkie reparacje wykonywam szybko i po cenach jak najniższych. Polecając się łaskawym względem pozostałej z wysokim szacunkiem

Ryszard Milker.

1338-3-2

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najczystsza, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *Kopahu i kubeba*. Ozyni niepotrzebnym używanie wszelkich szpicywań i w przeciągu kilku dni uleca wszelkie najdolegliwsze i najwęższe zastarzałe reumatyki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.